ISSN: 1897-841X 09/2021 (201)

przewodnik

Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz – jeśli możesz

Dożynki – to czas podziękowań za tegoroczne plony.

Spis treści:

- Wrzesień 2021 calendarium ..... str. 3
- Co słychać w przeworskiej ordynacji?..... str. 11
- Tym razem Jura Krakowsko-Częstochowska ..... str. 17
- Upiory przeszłości ..... str. 21
- Witryna poetycka ..... str. 24

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: „Zygflor" – Zygmunt Florczak

Opracowanie graficzne okładki i skład: Anna Hojnacka

Współpracują:

Izabela Kustroń, Renata Stankiewicz, Adam „Ordynat" Skwarczyński

Adres siedziby redakcji: 35-045 Rzeszów, ul. Hetmańska 9

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328

e-mail: sekretariat@pzn.rzeszow.pl

www. http://pzn.rzeszow.pl/czasopisma/

Wrzesień

Tym razem comiesięczne calendarium rozpoczynamy stosownym czterowierszem autorstwa Zuzanny Ostafin o treści:

Wrzesień szkołę znów przynosi
Pakuj plecak .. no i w drogę.
Każda szkoła ucznia prosi:
„Chodź w nauce ci pomogę”.

który dyskretnie informuje, że skończyły się tegoroczne wakacje i niepostrzeżenie rozpoczął się nowy rok szkolny **2021/2022**.

Ponowna inauguracja kolejnego edukacyjnego sezonu, to okazja do przyswojenia sobie przez dzieci i młodzież mnóstwa wiedzy, która ich ubogaci, przysporzy życiowych doświadczeń oraz przyczyni do ubogacenia ich osobowości. Po dobrze przepracowanych 10-ciu miesiącach znowu będą mogli realizować swoje skryte – snute w okresie nauki – wakacyjne plany i podróże.

Dla rolników wrzesień jest początkiem zbioru ziemiopłodów, czyli czasem wzmożonych prac polowych związanych ze zbiorem, jak i przygotowaniem ziemi do siewu ozimin, zaś w przyrodzie czasem kwitnienia wrzosów oraz pojawieniem się „babiego lata”, które wizualnie „daje znać”, że rozpoczyna się „złota polska jesień”. Czaru chwili dodają majestatycznie przesuwające się po nieboskłonie malownicze „bałwaniaste” chmury tak charakterystyczne dla tej pory roku.

W te dni – w myśl ludowego porzekadła: „**Kiedy wrzesień, to już jesień, wtedy jabłek pełna kieszeń”** – powoli i niepostrzeżenie zmieniamy porę roku; zaś zgodnie z drugą mądrością ludu o treści: **„Chodzi wrzesień po wrzosie i zbiera grzyby po rosie, a gdy rosa już zginie, to rwie orzechy w leszczynie”** rozpoczynamy tegoroczne grzybobranie, zbiór owoców, orzechów i warzyw, których uprawę tak mocno utrudniała nam tegoroczna aura, czyli od zarania wiosny zmienne – niekiedy niekorzystne – warunki atmosferyczne.

W te dni Rodacy rozmiłowani w historii naszego Narodu będą wspominać wojnę obronną z 1939 r.; z tegoż samego powodu sowiecką agresję z 17.IX., czy ostatnie dni walki Powstania Warszawskiego z 1944 r. oraz przypominać sobie miejsca z białymi brzozowymi krzyżami stawianymi we wrzosowiskach na mogiłach poległych żołnierzy, którzy

oddali swe życie w obronie Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, a których groby można spotkać we wszystkich zakątkach naszego regionu.

Wrzesień, to kolejny miesiąc w roku *(ma 30 dni),* który ma patronimiczne pochodzenie swej nazwy, bowiem – wg Aleksandra Brücknera – *historyka literatury i kultury polskiej* – wywodzi ją od **wrzosu zwyczajnego** lub **pospolitego** należącego do wieloletniej rodziny wrzosowatych, która bardzo obficie kwitnie w ten czas w naszej strefie klimatycznej.

Wrzos, to niezwykle dekoracyjna krzewinka o różnej wielkości i pokroju. Najmniejsze z nich nie przekraczają kilku centymetrów, zaś najwyższe osiągają nawet wysokość do 80 cm. Jego łacińska nazwa ***Calluna*** *– co znaczy „zamiatać" – prawdopodobnie wiąże się z dawnym jego zastosowaniem do zamiatania, czyli wykorzystania do produkcji mioteł; szczególnie w Szkocji i Irlandii, gdzie dodatkowo jeszcze stosowano go do wypełniania materacy. Zdrewniałe pędy wrzosu są pokryte małymi, łuskowatymi, szarozielonymi liśćmi; u końców pędów są obficie rozmieszczone małe, dzwonkowate – w barwach od bieli, różu, purpury po czerwień – kwiatki.*

Dawniej używano nazwy **pajęcznik** – prawdopodobnie określenie wywodziło się od nici *babiego lata*. Jego łacińska nazwa, to **September** *(siódmy miesiąc),* ponieważ wedle kalendarza rzymskiego takowa jest w nim jego kolejność i pod takim określeniem funkcjonuje w większości języków europejskich.

Przysłowia ludowe na te dni, to:

- ***Jaki pierwszy wrzesień – taka będzie jesień.***
- ***Św. Regina – gałęzie ugina*** *(7.09.).*
- ***Maryja się rodzi, jaskółka odchodzi.*** *(9.09.).*
- ***Siedzi pająk na grzędzie i babie lato przędzie.***
- ***Pogoda na św. Nikodema, cztery niedziele deszczu nie ma*** *(15 09.).*
- ***Kiedy Irena z mrozem przybywa, babie lato krótkie bywa.*** *(18.09.).*
- ***Święty Mateusz dodaje chłodu i po raz ostatni podbiera miodu.***
- ***Wrzesień chodzi po rosie, zbiera grzyby we wrzosie.***
- ***Wrześniem żaba się raduje, bo już bociek odlatuje.***

- ***Wrzesień wrzosami strojny, lecz od pracy znojny.***
- ***Gdy wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogoda się trzyma.***

W te dni wspominamy:

1 września 1939 r. – hitlerowskie Niemcy bez wypowiedzenia wojny zaatakowały Polskę; **rozpoczęła się II wojna światowa.**

1 września – to **Dzień Weterana** – *w tym dniu obchodzone polskie święto ustanowione decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia* 25 kwietnia 1997 r. *W tym dniu Polacy oddają hołd obrońcom Ojczyzny i wspominają wszystkich tych, którzy walcząc o Polskę zginęli na polach bitew.*

1 września 2001 r. – założono uczelnie: **Akademię Sztuk Pięknych** w Katowicach, **Uniwersytet Rzeszowski** i **Uniwersytet Zielonogórski**.

2 września 1621 r. – rozpoczęła się stoczona w dniach **2.09.-9.10.1621** r. pomiędzy armią hetmana Jana Karola Chodkiewicza, a wojskiem tureckim pod dowództwem sułtana Osmana II **bitwa** pod **Chocimiem.** Zamknięte w warownym obozie siły polsko-litewsko-kozackie stanęły na drodze armii osmańskiej pod miejscowością Chocim. Oblężenie zakończyło się taktycznym zwycięstwem armii Rzeczpospolitej ukoronowanym podpisaniem dokumentu potwierdzającego ustalenia traktatu w Buszy z 1617 r.

2 września 1941 r. – urodził się **Stefan Friedmann** – aktor, satyryk i piosenkarz. Jest znany z roli w radiowych *„Matysiaków”*, programów z Jonaszem Koftą *„Dialogi na cztery nogi”*, czy serialu *„Na kłopoty Bednarski”.*

3 września 1928 r. – urodziła się **Danuta Siedzikówna** „Inka” – sanitariuszka AK, żołnierz podziemia antykomunistycznego *(zm. 1946 r.).*

3 września 1941 r. – urodził się **Stan Borys** – *właśc. Stanisław Guzek* – piosenkarz, członek zespołów *„Blackout”* i *„Bizony”.* Jego przeboje: *„Jaskółka uwięziona”, „Anna”, „Szukam przyjaciela”.*

4 września 1781 r. – **44 hiszpańskich osadników** założyło miasto **El Pueblo de Nuestra Señora la Reina de los Ángeles –** dzisiejsze **Los Angeles** – najsłynniejsze miasto Kalifornii (USA).

4 września 1888 r. – amerykański przedsiębiorca **George Eastman** opatentował aparat fotograficzny na **błonę filmową** – podstawowy nośnik fotograficzny przez ponad 100 lat.

5 września 1858 r. – zmarła **Amelia Załuska** – kompozytorka, malarka i poetka, założycielka uzdrowiska **Iwonicz-Zdrój** *(ur. 1805 r.).*

5 września 1946 r.– urodził się **Freddie Mercury** – właśc. *Farrokh Bulsara* – brytyjski wokalista rockowy i autor tekstów, charyzmatyczny lider zespołu **Queen**. Jest uznawany za jednego z najlepszych wokalistów w historii muzyki popularnej. Autor takich utworów jak: *Bohemian Rhapsody, We Are the Champions,* czy *Show Must Go On (zm. 1991 r.).*

6 września 1831 r. – zmarł **Józef Longin Sowiński** – generał, legendarny obrońca Woli podczas Powstania Listopadowego *(ur. 1777 r.).*

6 września 1908 r. – urodził się **Korczak Ziółkowski** – amerykański rzeźbiarz polskiego pochodzenia, autor monumentalnych rzeźb; m. in. wodza Dakotów *Szalonego Konia (zm. 1982 r.).*

7 września 1939 r. – skapitulowała dowodzona przez majora **Henryka Sucharskiego** bohaterska załoga **Westerplatte.**

7 września 1901 r. – podpisano **Traktat Pekiński** – kończący „powstanie bokserów" w Chinach – ludowe wystąpienie zbrojne przeciwko skorumpowanej władzy i cudzoziemskim mocarstwom kolonialnym (1899-1901).

8 września – **Narodzenie NMP** – **Matki Boskiej Siewnej.**

*Tego dnia wierni obrządku rzymskokatolickiego czczą **Narodzenie NMP** inaczej określane mianem **Matki Boskiej Siewnej**. W tym dniu rolnicy w świątyniach święcą tegoroczny materiał siewny, którego użyją do jesiennych zasiewów. Jest to jedno z najważniejszych świąt agrarnych obchodzonych w naszym kręgu kulturowym.*

8 września 1941 r. – rozpoczęła się **blokada Leningradu** przez wojska niemieckie; trwała prawie dwa i pół roku, pochłonęła 1.5 mln ofiar.

9 września 1668 r. – w Paryżu odbyła się premiera komedii Moliera „**Skąpiec**", w roli tytułowej wystąpił sam autor.

9 września 1971 r. – Telewizja Polska wyemitowała premierowy odcinek serialu – nie tylko dla dzieci i młodzieży – *„Przygody psa Cywila"* w reżyserii Krzysztofa Szmagiera.

10 września – Dzień Zapobiegania Samobójstwom.

10 września 2008 r. – uruchomiono *Wielki Zderzacz Hadronów* – największy na świecie akcelerator cząstek zbudowany w Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych CERN koło Genewy.

10 września 1991 r. – zmarł **Jan Józef Lipski** – krytyk literacki, działacz socjalistyczny, senator RP, współzałożyciel KOR *(ur. 1926 r.).*

11 września 1971 r. – zmarł **Nikita Chruszczow** – ukraiński polityk komunistyczny, w latach 1955-1964 sekretarz generalny KPZR *(ur. 1894 r.).*

11 września 2001 r. – przy użyciu porwanych samolotów pasażerskich – saudyjscy członkowie Al.-Kaidy dokonali ataku terrorystycznego na wieże **World Trade Centre** w Nowym Jorku, Pentagon oraz Kapitol w Waszyngtonie – zginęło 2996 osób. To wtedy poznaliśmy nazwisko Osamy Bin Ladena – przywódcy organizacji o nazwie Al.-Kaida.

12 września 1921 r. – urodził się **Stanisław Lem** – najwybitniejszy polski twórca literatury *science fiction*, futurolog, najbardziej znany współczesny pisarz polski na świecie. Napisał: *„Solaris", „Cyberiada", „Niezwyciężony".* Jego nazwiskiem została nazwana planetoida ***3836 Lem*** *(zm. 2006 r.).*

12 września 1991 r. – zmarł **Feliks Konarski,** *pseud. „Ref-Ren",* autor tekstu pieśni *„Czerwone maki na Monte Casino" (ur. 1907 r.).*

13 września 1931 r. – urodził się **Ksawery Jasieński** – znakomity spiker i lektor telewizyjny oraz radiowy. Jeden z najbardziej charakterystycznych głosów polskiej telewizji przez słuchaczy zwany *„człowiekiem o aksamitnym głosie"*; „głos" warszawskiego metra. Laureat Złotego i Diamentowego Mikrofonu. Od 1964 r. nagrywa dla Biblioteki Centralnej PZN – dla osób niewidomych – książki z literatury światowej i polskiej.

13 września 1991 r. – zmarła **Halina Buyno-Łoza** – aktorka, znana z roli Kargulowej w filmie *„Sami Swoi" (ur. 1907 r.).*

14 września 1851 r. – zmarł **James Fenimore Cooper** – amerykański pisarz, powieści: *„Ostatni Mohikanin", „Pionierowie", „Preria" (ur. 1789 r.).*

14 września 1991 r. – zmarł **Mieczysław Czechowicz** – aktor, znany z występów w *„Kabarecie Starszych Panów"*. Zagrał w filmach: *„Szatan z siódmej klasy", „Lekarstwo na miłość", „Janosik" (ur. 1930 r.).*

15 września 1881 r. – urodził się **Ettore Bugatti** – włoski konstruktor samochodów wyścigowych *(zm. 1947 r.).*

15 września 1941 r. – na Wołyniu urodził się **Mirosław Hermaszewski** – generał brygady, pilot, jedyny polski kosmonauta.

16 września 1658 r. – w **Hadziaczu** podpisano unię między Rzeczpospolitą, a kozactwem zaporoskim przewidującą powstanie wewnątrz Rzeczpospolitej Księstwa Ruskiego. Jednak wskutek sporów wewnętrznych i ingerencji Rosji unia ta nigdy w pełni nie weszła w życie.

16 września 1851 r. – zmarł **Jean Lugol** – francuski lekarz, opracował metodę leczenia tarczycy roztworem jodku potasu i jodu, zwanego **płynem Lugola** *(ur. 1788 r.).*

17 września 1939 r. – bez określonego międzynarodowym prawem wypowiedzenia wojny – zbrojna napaść ZSRR na będącą od 1 września 1939 r. w stanie wojny z III Rzeszą Polskę. Był to **„nóż w plecy**" dla państwa zaangażowanego w wojnę z jednym agresorem.

17 września – to **Światowy Dzień Sybiraka.**

17 września 1993 r. – po **54** latach – ostatni żołnierze Północnej Grupy Wojsk **Armii Czerwonej** opuścili Polskę.

18 września 1861 r. – zmarł **Antoni Gorecki** – poeta, bajkopisarz, uczestnik wojen napoleońskich, powstaniec listopadowy *(ur. 1787 r.).*

18 września 1961 r. – urodził się **James Gandolfini** – amerykański aktor włoskiego pochodzenia, znany z głównej roli w serialu *„Rodzina Soprano" (zm. 2013 r.).*

19 września 1551 r. – urodził się **Henri de Valois** – pierwszy elekcyjny król Polski w latach 1573-1574 jako **Henryk III Walezy**, od 1574 r. król Francji *(zm. 1589 r.).*

19 września 1991 r. – w **Alpach Ötztalskich** znaleziono zamrożone ciało człowieka sprzed 5 tyś. lat, nazwanego **Ötzi.**

20 września 1519 r. – z hiszpańskiego portu w **San Lukar** wyruszyła wyprawa **Ferdynanda Magellana**, która jako pierwsza opłynęła Ziemię.

20 września 2005 r. – zmarł **Szymon Wiesenthal** – działacz żydowski, z wykształcenia architekt. Przed wojną prowadził we Lwowie własną pracownię, uniknął deportacji na Syberię, a później śmierci w niemieckich obozach zagłady. W 1947 r. w Linzu współorganizował **Jewish Historical Documentation Center**, miał znaczący udział w ujęciu Adolfa Eichmanna. W 1960 r. w Wiedniu utworzył Żydowskie Centrum Dokumentacji, którego działalność przyczyniła się do postawienia przed sądem ponad tysiąca nazistowskich zbrodniarzy *(ur. 1908 r.).*

21 września 1461 r. – zmarła **Zofia** „Sonka” **Holszańska** – królowa Polski, czwarta żona króla Władysława Jagiełły, matka Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka (*ur. 1405 r.).*

21 września 1968 r. – w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie **Kapituły Orderu Uśmiechu** – jedynego na świecie wyróżnienia przyznawanego dorosłym przez dzieci. Kawalerem z **Legitymacją nr 1** został prof. **Wiktor Dega** – światowej sławy chirurg ortopeda.

22 września – o godz. **21**[21] rozpoczyna się astronomiczna **jesień**.

22 września 1791 r. – urodził się **Michael Faraday** – brytyjski fizyk i chemik, odkrył zjawisko indukcji elektromagnetycznej *(zm. 1867 r.).*

22 września 1958 r. – urodził się **Andrea Bocelli** – włoski niewidomy śpiewak operowy – tenor, występujący także w lżejszym repertuarze, również kompozytor i instrumentalista.

23 września 1861 r. – urodził się **Robert Bosch** – niemiecki przemysłowiec, założyciel przedsiębiorstwa **Bosch GmbH** *(zm. 1942 r.).*

23 września 1930 r. – urodził się ***Ray Charles*** – właśc. Ray Charles Robinson – amerykański niewidomy wokalista, muzyk i pianista, *uważany za artystę, który ukształtował rhythm and blues.* (zm.2004 r.).

24 września 1541 r. – zmarł **Paracelsus** – *właśc. Phillippus von Hohenheim* – niemiecki lekarz i przyrodnik, ojciec medycyny nowożytnej *(ur. 1493 r.).*

24 września 1821 r. – urodził się **Cyprian Kamil Norwid** – poeta, dramatopisarz, plastyk, jeden z polskich wieszczów narodowych epoki romantyzmu. Jego dzieła: *„Bema pamięci rapsod żałobny”, „Promethidion”, „Fortepian Szopena”, „Pierścień Wielkiej Damy” (zm. 1883 r.).*

24 września 1958 r. – I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka rzucił hasło *„Tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego*”. Pierwszą z nich wybudowano w Czeladzi w Zagłębiu Dąbrowskim.

25 września 1911 r. – lotnik **Michał Scipio de Campo** dokonał oblotu pierwszego polskiego samolotu skonstruowanego przez Czesława Zbierańskiego i Stanisława Cywińskiego.

25 września 1939 r. – bombowce **Luftwaffe** przez cały dzień zrzucały bomby burzące i zapalające na centralne dzielnice Warszawy. Były to największe bombardowania w okresie kampanii wrześniowej i największe – do tamtego czasu – bombardowania w historii.

25 września 1953 r. – w klasztorze Kapucynów w Rywałdzie **internowano** prymasa Polski – kardynała **Stefana Wyszyńskiego**.

26 września 1181 r. – urodził się święty **Franciszek z Asyżu** – *właśc. Giovanni di Pietro di Bernardone* – włoski duchowny katolicki, mistyk, założyciel zakonu franciszkanów, patron m. in. ubogich, robotników, zwierząt *(zm. 1226 r.).*

26 września 1898 r. – urodził się **George Gershwin –** *właśc. Jacob Gershowitz* – amerykański kompozytor i pianista żydowskiego pochodzenia. Jego najsłynniejsze dzieła: *„Błękitna rapsodia”,* czy *„Amerykanin w Paryżu” (zm. 1937 r.).*

27 września – to **Dzień Podziemnego Państwa Polskiego** obchodzony w rocznicę utworzenia w nocy **26/27. IX.1939 r.** konspiracyjnej organizacji wojskowej o nazwie **Służba Zwycięstwu Polski**, którą w **styczniu 1940** r. przemianowano na **Związek Walki Zbrojnej**, zaś w **14. II. 1942** r. na **Armię Krajową**.

27 września 1939 r. – nastąpiło powołanie konspiracyjnej organizacji harcerskiej – **Szare Szeregi**.

27 września 1991 r. – zmarł **Eryk Lipiński** – karykaturzysta, grafik, satyryk, założyciel tygodnika *„Szpilki”* oraz Muzeum Karykatury w Warszawie *(ur. 1908 r.).*

28 września 551 r. p. n. e. – urodził się **Konfucjusz** – właśc. *Kǒng Zǐ/Kǒng Fūzǐ* – chiński filozof, twórca doktryny konfucjanizmu *(zm. 479 r. p.n.e.).*

28 września 1939 r. – to **dzień kapitulacji Warszawy**. Tegoż dnia w Moskwie ZSRR i Niemcy podpisały traktat **„o granicy i przyjaźni”** dotyczący podziału Polski.

28 września 1978 r. – zmarł papież **Jan Paweł I** – w 33 dni po objęciu urzędu *(ur. 1912 r.).*

29 września 1571 r.– urodził się **Caravaggio** – właśc. Michel Angelo Merisi da Caravaggio – włoski malarz epoki baroku; dzieła: *„Amor Zwycięski”, „Śmierć Marii”, „Wskrzeszenie Łazarza” (zm. 1610 r).*

29 września 1841 r. – urodził się **Gerard Adriaan Heineken** – holenderski piwowar, założyciel browaru **Heineken** *(zm. 1893 r.).*

30 września 1921 r. – w Polsce odbył się **pierwszy** w odrodzonej Polsce powszechny **spis** ludności. Został przeprowadzony według stanu o północy z **30 września** na dzień **1 października 1921 r**. Według danych

ze **spisu 1921** roku liczba ludności **Polski** wynosiła **25 694 700**. Polacy stanowili ponad 69% ludności, Ukraińcy 15%, Żydzi blisko 8%, Białorusini 4%, Niemcy 3%.

30 września 1939 r. – w Paryżu utworzono polskie władze emigracyjne: premierem RP na uchodźstwie został – **Władysław Raczkiewicz**, premierem i naczelnym wodzem – gen. **Władysław Sikorski**. Po kapitulacji Francji siedzibę rządu przeniesiono do Londynu.

Kolejny raz wspólnie zrobiliśmy powtórkę z historii, w której każde dorosłe pokolenie odnajdzie to, czego – niestety – mogło być mimowolnym świadkiem.

Uważny analityk, czy jej (historii) obserwator stwierdzi, że wszyscy powinniśmy być jej świadomi bez względu na to, jakie miejsce zajmujemy w lokalnej społeczności, czy jaki mamy światopogląd.

Pamiętajmy, że zgoda buduje, niezgoda … (o ironio, jakże to aktualne współcześnie....).

Pamiętajmy, że historia kołem się toczy, a zmieniają się tylko realia, w których przyszło nam żyć, wykazać odwagę, miłość do Ojczyzny, czy zdrowy rozsądek, którym powinni charakteryzować wszyscy ci, którzy sprawują jakąś władzę, urząd, czy każde inne hierarchiczne miejsce w lokalnej społeczności…

Pamiętajmy o tym, aby znowu nie musiało sprawdzać się smutne stwierdzenie, że Polak przed szkodą i po szkodzie …

Zygflor 2021-03-17

Co słychać w przeworskiej ordynacji?

– czyli –

w formie streszczenia przybliżenie rozmowy zrealizowanej 14 maja b. r. z „ordynatem”, czyli prezesem ZK PZN w Przeworsku Adamem Skwarczyńskim – poprzez przybliżenie najważniejszych faktów i zdarzeń zasygnalizowanej w tytule strukturze PZN za okres: koniec 2019 r. – pierwsza połowa 2021 r. i w trakcie luźnej rozmowy na różne tematy wypunktowanie obaw, trosk nurtujących środowisko oraz poszukiwanie skutecznych metod działań, aby móc sprostać wyzwaniom i potrzebom

wynikającym z ciągle zmieniającej się, jak w kalejdoskopie, sytuacji społecznej oraz zdrowotnej społeczeństwa; w tym naszego środowiska.

Niegdyś przeworskie Koło PZN – z wielu względów – porównałem do Ordynacji Lubomirskich, zaś w konsekwencji Adama Skwarczyńskiego do któregoś z owych książąt, czyli księcia ordynata, tj. właściciela majątku rodowego.

Powiat przeworski, a tym samym terytorialnie nasze Koło PZN, to swoista administracyjna „kiszka" sięgająca na południu Bieszczad, zaś na północy Roztocza. Co roku przez tę ziemię przewalają się jakieś kataklizmy, o czym wszem i wobec informują rzeszowskie „Aktualności" oraz lokalna prasa.

Wszystko to przekłada się na specyficzną działalność naszego stowarzyszenia, co wynikało z trosk i obaw prezesa „ordynata" Skwarczyńskiego, o czym wspomnę za chwilę.

Przypomnę, że ordynacja, to specyficzna forma ochrony rodowego majątku polegająca na tym, że niektóre rody magnackie ustanawiały ordynacje (ordynat – właściciel całości ojcowizny), aby w ten sposób zapobiec rozbiciu odziedziczonego po przodkach majątku. Dobra te nie były dzielone pomiędzy członków rodu, ale przekazywane w całości najstarszemu (najczęściej) synowi.

Do naszych czasów pozostałością z mądrze prowadzonej polityki gospodarczej w tym regionie przez byłych magnatów była (jeszcze do niedawna) cukrownia, sieć gorzelni rolniczych i rafineria spirytusu, fabryki wódek, wytwórnie serów, czy kolej wąskotorowa Przeworsk – Dynów, która m.in. służyła do wywózki z pogórza drewna oraz do dowozu z rozległego terenu buraków do przerobu w miejscowej cukrowni.

Wedle relacji wynika, że od kilkunastu lat – wraz z innymi stowarzyszeniami – zajmują lokal w przeworskim Ratuszu, zaś ich adres, to:

Koło PZN w Przeworsku
ul. Rynek 1
37-200 Przeworsk

Skład przeworskiego Zarządu Koła:

– prezes ZK:	**Adam Skwarczyński**
– wiceprezes:	Marek Korchowiec
– sekretarz:	Stanisław Korchowiec
– skarbnik:	Janina Wiśniowska
z-ca członka:	Tadeusz Pawlak
z-ca członka:	Zdzisława Lewcio

Przeworskie Koło PZN w tej chwili liczy około 90 członków, w tym 5 dzieci i 4 osoby podopieczne.

Wcześniej zauważono, że omawiany powiat, to niezwykle rozległy i trudny teren, po obszarze którego w tej chwili naszym ludziom jest się niezwykle ciężko przemieszczać, ponieważ w „odwrocie" z powodów ekonomicznych jest komunikacja autobusowa PKS oraz prywatni przewoźnicy – busy.

Z relacji Adama wynika, że jeszcze końcem 2019 r. zrealizowali spotkanie z okazji DBL, zaś początkiem 2020 r. środowiskowe spotkanie opłatkowe, po czym nastąpiło z wiadomych względów tzw. „zamrożenie" związkowej działalności, by potem do niej powracać wedle dyrektyw i zarządzeń płynących od dyr. Małgorzaty Przyboś.

Jakby przy okazji ten czas był dla Adama intensywnym okresem powrotu do w miarę pełnego zdrowia, po jego okresowym załamaniu.

Przez cały ubiegły rok działali, jak wszystkie nasze struktury terenowe, wedle reżimów i standardów określonych przez rząd, jak i władze związkowe.

W ubiegłym roku nie zrealizowali żadnych działań typu wycieczka, czy jednodniowy wyjazd w teren, chociażby z powyżej przytoczonych powodów. Gdy na to zezwalała aktualna sytuacja epidemiologiczna

regionu, skupiali się na pracy w swoim lokum, które prezentuje się niczym reprezentacyjne salony byłej ordynacji.

Początek obecnego roku, to wizyty najwierniejszych starszych członków przeworskiego Koła, którym przy okazji pobytu w ich siedzibie PIT-y za 2020 r. rozliczała żona Adama – Bożena.

Jak na razie w spływie składek PZN za 2021 r. nie ma szału, może się to „rozkręci” wraz z planowanym naborem na ich dwa tegoroczne sztandarowe przedsięwzięcia, którymi będą jednodniowa lokalna oraz kilkudniowa wycieczka na Opolszczyznę.

Początkiem czerwca pragnę zrealizować jednodniową imprezę (opóźnione powitanie wiosny) w odległym o 40 km gospodarstwie agroturystycznym w Cieplicach.

Jeśli się umówimy, to w trakcie jej realizacji zrobimy na rzecz miesięcznika z kilkoma przedstawicielami Koła telefoniczną relację, z której cytując wiarygodne wypowiedzi jej uczestników w ten sposób uwiarygodnimy i uzupełnimy materiał o omawianym Kole PZN.

Tak więc z lekkim „poślizgiem”, bo dopiero 4 czerwca b. r. w gospodarstwie agroturystycznym o nazwie „W międzyczasie” – własności państwa Elżbiety i Janusza Starzak w Cieplicach w gm. Wiązownica – zrealizowali tegoroczne „święto wiosny” w ten sposób inaugurując tegoroczny sezon rekreacyjno-szkoleniowy. Formą, rozmachem i wręcz dziecinnym rozgardiaszem jego realizacji (słyszałem to w telefonie oczekując na rozmówców) manifestowali swe odrzucenie dla gnębiącego ich od ponad roku pandemicznego odium, czyli uzewnętrzniali swój przeciw wobec ograniczeń i uprzedzeń z niej wynikających.

W telefonie dane było mi słyszeć głosy ludzi szczęśliwych, rozbawionych i usatysfakcjonowanych tym, co zaoferował im ich liderzy.

Z takiego wręcz stadnego „upojenia wolnością” Adamowi udało się do wypowiedzi zwerbować tylko dwie osoby, z których relację przytaczam poniżej.

Marek Korchowiec (wiceprezes ZK): *„Jest to pierwsza tegoroczna wyjazdowa impreza naszego ZK, na którą – jak wskazuje rozbawienie i luz jego uczestników – długo i z niecierpliwieniem czekali. Jak zauważyłem, to ludzie są naprawdę bardzo zadowoleni i usatysfakcjonowani. Gospodarstwo agroturystyczne, w którym gościmy, jest położone pośród lasów, realizacji zadania sprzyja piękna aura, wszystkim smakują przepyszne posiłki, co sprzyja wyzwoleniu w każdym z nas samozadowolenia, czyli dobrego nastroju. W takich realiach mamy okazję do spontanicznej zabawy oraz obcowania z naturą wśród zagród ze zwierzętami gospodarczymi, do możliwości podziwiania pantarek, pawia i egzotycznej południowoamerykańskiej alpaki włącznie.*

Jeśli chodzi o działalność ZK, to staramy się na statutową działalność pozyskiwać (dosłownie) środki „gdzie się tylko da”, aby coś taniego, a jednocześnie atrakcyjnego, móc zaoferować naszym

podopiecznym. Fajnie jest obserwować, tak jak dzisiaj, gdy 27 uczestników bawi się i cieszy niczym dzieci, co nas organizatorów niezmiernie satysfakcjonuje. Pikanterii jednodniowej imprezie dodaje zabytkowe otoczenie, wszak wiele obiektów gospodarstwa liczą grubo ponad sto lat.

Zdzisława Lewcio*: Na dzisiejszej imprezie jest naprawdę super, zapewne mogą to potwierdzić wszyscy uczestnicy. Po raz pierwszy tej wiosny dopisało nam wszystko: ciekawa okolica, obiekt oraz zgromadzone w nim atrakcje, bezchmurna pogoda, wspaniałe wyżywienie i – przede wszystkim – gospodyni tego obiektu, która stara się sprostać wszystkim naszym oczekiwaniom.*

Podobna atmosfera istnieje w relacjach pomiędzy członkami ZK oraz całym stanem osobowym Koła PZN. Niewątpliwie jest to osobista zasługa prezesa Adama Skwarczyńskiego, który po prostu nam „matkuje" i w ten m.in. sposób stara się nam zapewnić wszystko, co na ten czas daje się nam na rzecz środowiska zdobyć i zapewnić. Jak zapewne słychać w telefonicznej słuchawce, to bawimy się naprawdę przednio. Ludzie po okresie pandemii są tego „głodni" i dobrze się stało, że Adam nas tutaj przywiózł. Uważam, że każdy powinien być z pobytu w tym obiekcie niezmiernie zadowolonym. Śmiem twierdzić, że jesteśmy grupą zgraną, więc – zapewniam – każdy jest zadowolony i usatysfakcjonowany, poprzez co wszystkim jest miło i sympatycznie. Pobyt w tym miejscu i takim gronie sprzyja refleksjom i rozmowom oraz grupowym śpiewom, które integrują środowisko. Cieszę się, że związałam się z tymi ludźmi i tym środowiskiem, bo czuję się w tym gronie coraz lepiej. Dotychczas korzystałam z aktywności innych; po zaaklimatyzowaniu się w nim zaczynam też coś dawać „od siebie" jemu, czyli ludziom zrzeszonych w naszym – przeworskim – Kole PZN, co zaczyna sprawiać coraz więcej satysfakcji" – tyle z przeciekawych wypowiedzi dwojga reprezentantów omawianej struktury PZN.

Z dalszego wywodu Adama wynika, że *„za zabezpieczone w PCPR środki we wrześniu pragnie zrealizować kilkudniową wycieczkę w rejon Opola z bazą noclegowo-żywieniową gdzieś w okolicach tego miasta. Przygotowując się do niej w teren pragnie rozesłać pisemne zawiadomienia, aby każdy z tej propozycji mógł skorzystać i w niej uczestniczyć.*

Liczy, że co nieco do jej organizacji dorzuci Burmistrz Miasta Przeworska, co tradycyjnie czyni już od lat. Na ten cel ZK pragnie spożytkować środki pozyskane od nadleśnictw działających na terenie macierzystego powiatu, co powinno uczynić ją finansowo przystępną".

Od kilkunastu lat przeworski aktyw PZN ściśle współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, które w ich strukturze już dziesiątki lat reprezentuje – od lat udzielając się na ich rzecz – Janina Wiśniowska.

Myślę, że nie użyłem określeń „na wyrost" porównując rolę prezesa Adama Skwarczyńskiego do niegdysiejszych magnatów władających tym terenem, którzy naprawdę z wielkim sercem i wielką wizją kierowali tym ludem oraz inwestowali w zasoby tej ziemi, ale ocenę tych skojarzeń w kontekście tego, co robi nasz Kolega pozostawiam Czytelnikom…

Zygflor 2021-05-17

Tym razem **Jura Krakowsko-Częstochowska**

– tak skrótowo można powiedzieć o intencji i celowości tegorocznej sztandarowej inicjatywie aktywu stalowowolskiej struktury PZN, czyli o rehabilitacyjno-integracyjno-edukacyjno-religijno-szkoleniowym przedsięwzięciu zrealizowanym w przeciekawym i bogatym w wiele tajemnic i atrakcji regionie Polski.

Już sam termin „Jura" intryguje i pobudza naszą ciekawość do zgłębienia jego znaczenia oraz genezy powstania. Drążenie terminu uzmysławia nam, że jest to okres ery mezozoicznej, który zaistniał na terenie naszego kraju około 150 – 200 milionów lat temu. To wtedy na terenie tej części kontynentu istniało płytkie morze, na którego dnie osadzały się grube warstwy wapieni, dzięki którym m.in. powstała Wyżyna Krakowsko–Częstochowska, Roztocze, skałki pienińskie, wapienie tatrzańskie, czy Góry Świętokrzyskie.

O zrealizowanym zadaniu prezes stalowowolskiej struktury PZN **Renata Stankiewicz** m. in. powiedziała:

„W dniach 16 – 19 czerwca 2021 r. dla 40-osobowej grupy naszych podopiecznych oraz ich opiekunów z powiatów niżańskiego

i stalowowolskiego zrealizowaliśmy wyjazd rehabilitacyjny do Jury Krakowsko Częstochowskiej. Imprezę dofinansowało nam Starostwo Powiatowe w Stalowej Woli, PCPR Nisko oraz Burmistrz Gminy Miejskiej Nisko.

Przedsięwzięcie zainicjował dosyć wczesny wyjazd autokarem p. Piotra Wojtowicza, z którym współpracujemy od lat. W trasę z miejsca zbiórki w dniu ***16 czerwca*** *br. ruszyliśmy o godz. 7^{00} rano od razu obierając kurs na Jasną Górę, czyli Częstochowę, do której przybyliśmy w godz. przedpołudniowych. Zwiedzanie Sanktuarium rozpoczęliśmy od wspólnej*

południowej modlitwy na Anioł Pański, aby potem wraz z towarzyszącą nam zakonnicą rozpocząć zwiedzanie jasnogórskich muzeów. Ostatnim dla nas częstochowskim akordem było zwiedzenie pobliskiego kościółka św. Barbary – miejsca szczególnie związanego z obrazem Jasnogórskiej Pani (w 1430 obraz został po sprofanowaniu przez rabusiów porzucony przy źródle, w którym później go obmyto. Dziś w tym miejscu stoi owa świątynia).

Po kilkugodzinnym pobycie w duchowej stolicy Polski w końcu zasiedliśmy w naszym autokarze, aby obrać kurs na Żarki-Letnisko, a konkretnie hotel „Kinga", w którym na te dni była zabezpieczona nasza baza hotelowo – żywieniowa. Pierwszy dzień pobytu zakończyła obiadokolacja, po czym po zakwaterowaniu się udaliśmy się na zasłużony spoczynek.

Drugi dzień wycieczki – ***17 czerwca*** *– zainicjowało wczesne śniadanie, po którym zaopatrzeni w suchy prowiant, wraz z przewodnikiem z Ojcowskiego Parku Narodowego p. Jarosławem Wesołowskim, wyruszyliśmy do Ojcowskiego Parku Narodowego,*

gdzie podziwialiśmy przyrodnicze ciekawostki charakterystyczne dla tego obiektu. Następnie przybyliśmy do Zamku w Pieskowej Skale, którego zwiedzanie kosztowało nas wiele trudu, ponieważ było dużo tras do pokonania pieszo, ale podołaliśmy. Później zwiedzaliśmy Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego, po którego zwiedzeniu idąc Doliną Prądnika doszliśmy do Bramy Krakowskiej, po czym pojechaliśmy

do Jaskini Nietoperzowej. W drodze powrotnej do naszej bazy zatrzymaliśmy się w celu obejrzenia Pustyni Błędowskiej – największego w Polsce obszaru lotnych piasków, leżący na pograniczu Wyżyny Śląskiej i Wyżyny Olkuskiej. Dzień o godz. 19^{00} zakończyła późna obiadokolacja, po czym udaliśmy się na spoczynek.

W trzecim dniu naszego przedsięwzięcia, czyli ***18 czerwca****, tuż po śniadaniu wraz z naszym przewodnikiem p. Jarosławem, wyjechaliśmy do Ogrodzieńca, aby zobaczyć ruiny średniowiecznego zamku leżącego na szlaku Orlich Gniazd. Po intensywnym zwiedzaniu był postój na kawkę. W czasie degustacji tego napoju z tarasu podziwialiśmy widok zamku w Mirowie. Po zregenerowaniu sił*

dojechaliśmy do Bobolic, gdzie zwiedzaliśmy odrestaurowany królewski średniowieczny zamek. W tym dniu obiadokolację spożyliśmy około godz. 17^{00}, zaś około 19^{00} zebraliśmy się wokół grilla, aby „na luzie" omówić przeżyte wrażenia oraz podsumować wycieczkę przy okazji konsumując pyszne specjały, po czym udaliśmy się na zasłużony odpoczynek. Oczywiście w trakcie spotkania kilka zdań poświęcono sytuacji pandemicznej w kraju, która – wydaje się – że wygasa.

W czwartym dniu wycieczki, czyli ***19 czerwca*** *– tuż po śniadaniu i załadowaniu bagaży w lukach autokaru, w drodze powrotnej do domu – wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy ruiny zamku Krzyżtopór w Ujeździe, który do momentu wybudowania Wersalu był największym zespołem pałacowo-zamkowym w Europie. Po jego zwiedzeniu zrealizowaliśmy zajęcia w poruszaniu się z białą laską, przerobiliśmy techniki przemieszczania się z przewodnikiem oraz sposoby orientowania się przez osoby niewidome przy stole wykorzystując zasadę tarczy zegara, która określa umiejscowienie posiłków na talerzu.*

Reasumując: przedsięwzięcie było zrealizowane wedle obecnie zalecanego i obowiązującego na ten czas reżimu sanitarnego, co było powszechnie stosowane i honorowane.

Wedle mojego rozeznania, to wszyscy uczestnicy wycieczki z imprezy do swoich domowych pieleszy powrócili niezwykle zadowoleni i ukontentowani w bardzo dobrych nastrojach, co nas, jako ZK, niezwykle satysfakcjonuje" – tyle z niezwykle treściwej – i skromnej – wypowiedzi prezes Renaty, której ekipa zrealizowała – jak na warunki 2021 roku – wydaje się, że pionierską inicjatywę, czego tylko należy pogratulować i … pozazdrościć.

Powyższa relacja, to nie pierwszy sygnał informujący nas o tym, że w stalowowolskiej strukturze PZN dzieje się dobrze. Najdobitniej takie spostrzeżenie i wnioski potwierdza powyższa relacja, czego Im z całego serca gratulujemy jednocześnie prosząc, aby „nie schodzili poniżej wyznaczonego poziomu", z którym od jakiegoś czasu są utożsamiani…

Zygflor 2021-06-23

Upiory przeszłości

Czyżby powracają przedpandemiczne upiory z przeszłości; czyżby przed nami kolejne batalie o respektowanie naszych ulg i uprawnień niegdyś przyznanym nam przez ustawodawcę w środkach masowego przewozu?

Wydaje się, że końcem 2019 r. przestaliśmy w skali regionu odnotowywać jakiekolwiek konflikty na linii osoba z dysfunkcją wzroku, a przewoźnik, tak w wydaniu funkcyjnych PKP, PKS, czy kierowców prywatnych przewoźników. Po czasie sprawiedliwie należy przyznać, że w ich edukowaniu – wraz z mężem – prym wiodła Ewa Bednarczyk oraz wielu innych, o czym – oby obawy nie ziściły się – należy przypomnieć w przededniu nowej transzy „zgrzytów" na powyżej zasygnalizowanej linii.

Przyszedł rok 2020, a wraz z nim pandemia, która prawie do zera ograniczyła nasze podróżowanie oraz spowodowała zawieszenie działalności wielu lokalnych małych bus-owych linii, które końcem maja br. ponownie wznowiły swoją działalność.

Intencją zasygnalizowanego wywodu jest wskazanie w życiu człowieka z dysfunkcją wzroku roli białej laski – do tego w 100-lecie jej uznania – jako symbolu naszej niepełnosprawności…

Aby przejść do meritum problemu krótki opis kilku zdarzeń z dnia 25 czerwca b.r., które rozegrały się na terenie powiatu lubaczowskiego.

Do dnia, czyli wczesnym rankiem w okolicach Tomaszowa Lubelskiego startuje bus (bez jego nazwy, reklamy, kryptoreklamy), który po godzinie jazdy zajeżdżając do Rudy Różanieckiej – wręcz z honorami – na swój pokład zabiera prawie niewidomego Piotrka, który tym pojazdem dojedzie do Rzeszowa. Ów podróżny wsiada trzymając w ręku rozłożoną białą laskę, który to widok człowiekowi ograniczonemu lub mało rozeznanemu w aktualnych prawnych uwarunkowaniach i formach udokumentowania niepełnosprawności mówi wszystko: od tego momentu kierowca na pokładzie bus-a wiezie niewidomego, który nie rozstaje się z białą laską.

Jest godz. 6^{30}, na jednym z lubaczowskich przystanków do omawianego pojazdu wsiadają dwie kobiety – obie z potężnymi problemami wzrokowymi – i okazując Legitymacje Osoby

Niepełnosprawnej potwierdzające dotkliwy ubytek wzroku – proszą – wymawiając sakramentalny zwrot: niewidomy I grupa (czyli stopień znaczny) do Rzeszowa grzecznie pragną nabyć przysługujący im bilet z ulgą, którego równowartość (różnicę) przewoźnikowi rekompensuje Podkarpacki Urząd Marszałkowski.

W miejsce grzecznej obsługi zostają obrzucane dyrektywami typu, że są oszustkami, a nie niewidomymi, bo nie mają, jak ów facet białych lasek, że podrobiły dokumenty, że oszukują. W miejsce biletu z tytułu niepełnosprawności 04-O – chcąc jechać – otrzymują bilet studencki, kombatanta lub licho wie spod jakiego symbolu.

Pikanterii sytuacji dodało to, że jadąc przez całą trasę do Jarosławia każdy wsiadający na kolejnych przystankach pasażer „od pana kierowcy" musiał kolejny raz wysłuchiwać historii o bezczelnych kobietach, które udając niewidome (bo nie miały białych lasek) oszukując chciały z nich korzystać. Pomimo to on je przygarnął i – pomimo wszystko – okazując dobre serce je zabrał i do Rzeszowa dowiezie.

Z tej racji, że siedział za kierownicą i obsługiwał kasę fiskalną pojazdu był alfą i omegą autorytatywnie rozeznaną w polskim systemie rentowym, systemie przyznawania stopni niepełnosprawności i stosowanej jego symbolice, bo … w tym wypadku to on był Bogiem i Carem całej opisanej sytuacji.

Gdyby owego dnia owe Koleżanki dzierżyły w dłoniach – nawet złożone – białe laski, to nie byłoby tego opisu, problemu i wręcz traumatycznych zdarzeń, przykrości i złych wspomnień.

Konsekwencją owego czwartkowego „starcia" była moja (prezesa lubaczowskiej struktury PZN) rozmowa z właścicielką firmy zrealizowana w godzinach przedpołudniowych, gdy w jej towarzystwie nie było owego „wszystkowiedzącego" pana – prywatnie jej męża. Początek mojej grzecznej z nią rozmowy znamionował, że oboje problem przez weekend mocno przedyskutowali, ponieważ kobieta murem stała za mężem i długo musiałem jej wyjaśniać, że termin niewidomy o stopniu znacznym, to niezwykle szerokie pojęcie obejmujące obszerne spektrum statystycznych schorzeń oczu, w tym wypadku nie podlegającym dyskusji, ani podejrzeń. To wspomniana LON, na której ustaleniach i zapisie powinien bazować jej pracownik, a nie bawić się w ustawodawcę i interpretatora swojego stanowiska, przy okazji krzywdząc i poniżając

godność obu Koleżanek jadących na terminową wizytę do jednej z Przychodni działających przy Szpitalu Wojewódzkim Nr 1 w Rzeszowie.

Rozmowa z właścicielką firmy trwała do momentu, gdy jeszcze sensownie była w stanie odpowiadać, a gdy zabrakło jej argumentu bez ustalenia żadnego konsensusu, ani grzecznościowego zakończenia rozmowy – rozłączyła się.

Przyznaję, że taki rozwój sytuacji mnie trochę zabolał. Zdaję sobie sprawę – przerabiałem to praktycznie – że szkoda pisać pisma do Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, bo on petycję przekieruje na swój lubelski odpowiednik, a ten – jak mnie nauczyła praktyka – nic swemu nie zrobi w myśl zasady: „kruk krukowi oka nie wykole" (to Lubelski Urząd Marszałkowski owej firmie wydał koncesję na tego typu działalność).

Opisane zdarzenie – jak na ironię – zdarzyło się w jubileuszowym roku, gdy – jako środowisko – z chlubą i uznaniem wszem i wobec o tym fakcie mówimy i go w nim nagłaśniamy.

Teoretycznie, każdy współcześnie średnio rozgarnięty i zorientowany człowiek powinien o tym, tj. symbolice i walorach białej laski, wiedzieć i ów fakt respektować. Opisane zdarzenie zmusza do refleksji; a co by było, gdyby ktoś nie uszanował naszego symbolu na przejściu dla pieszych, cóż z tego że o Niej mówi Kodeks Drogowy, gdy i tak na pasach giną ludzie z białą laską, jak też poruszający się bez niej?

Na koniec przypomnienie i konkluzja: biała laska, to symbol naszej niepełnosprawności, to znak, że człowiek ją używający wymaga zrozumienia i swoistego wsparcia od otoczenia. Nie wstydźmy się jej i – wręcz przeciwnie – zawsze miejmy ją pod ręką, aby móc uniknąć wielu nieprzewidywalnych przykrości i nerwowych zdarzeń, jak to opisane powyżej. Nie wstydźmy się „blondynki", na którą do końca swoich dni jesteśmy zdani.

Poniżej przypomnienie, jak zaopatrzyć się w białą laskę wykorzystując do jej nabycia dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia:

Świadczeniobiorcom zapewnia się i finansuje ze środków publicznych między innymi zaopatrzenie w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi. Mogą się o nie starać między innymi osoby niewidome, słabowidzące. Przedmiotami ortopedycznymi, o które

z pewnością mogą występować osoby niewidome i słabowidzące są – ***białe laski****.*

Aby uzyskać takowe zlecenie należy udać się do jednego z poniżej podanych medyków. ***Lekarzami*** *upoważnionymi do wystawiania zleceń na ich wydanie są:* ***lekarz rehabilitacji medycznej, okulista, reumatolog, lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, chirurg, ortopeda, neurolog, felczer ubezpieczenia zdrowotnego.*** *Przyznaje się ją* ***raz na 2 lata*** *bezpłatnie, jeśli cena jej zakupu nie przekracza* ***40 zł****. Okres użytkowania białej laski może zostać niekiedy skrócony (w przypadku m.in. zmian stanu fizycznego ubezpieczonego, rozwoju fizycznego dziecka). Nastąpić to może jednak na wniosek lekarza, w którym musi być zawarte wyczerpujące uzasadnienie medyczne.*

Zygflor 2021-06-28

Witryna poetycka

Na zakończenie tegorocznego lata we wrześniowym kąciku poetyckim do przeanalizowania proponuję – najprawdopodobniej pisany w jesieni życia Autorki – wiersz Śp. Izabeli Kustroń, która niegdyś w bardzo przystępny dla każdego Czytelnika sposób wielotorowo, posiłkując się porównaniami, refleksyjnie wypowiedziała się o swoim żalu za odchodzącym (wieloznacznie rozumianym) latem (najprawdopodobniej tu w znaczeniu – życiem).

Zapraszam do uważnej i dociekliwej lektury poniżej wyeksponowanego utworu…

Żal mi lata …

Lipiec upalny pachnący lipą i miodem
Odchodzi w czasu bezpowrotną dal.
Sierpień szumiący zbóż dojrzałych złotem
Z nim smutek, ściętych kłosów żal.

Sadów brzemiennych ciężarem owoców

Skoszonych łąk rozmaitych barwą kwiecia.
Ptasząt szczebiotu co czekają chwili odlotów.
Żal mi, bo znowu mija jedno lato życia.

Kto wie, może to ostatnie już?
Ludzka jesień chyli się, dobiega końca.
Szarych świtów mi żal i wieczornych zórz,
Lasów orzeźwiającego cienia i upalnego słońca.

Już szybkim krokiem zbliża się pracowity wrzesień
Cały świat przecudnymi kolorami maluje złota jesień
Nić babiego lata nad polami snuje,
Z drzew otrąca złote liście.
Każdy ranek już chłodem przejmuje,
Wnet szron na trawie zalśni srebrzyście.

Po złotej, pięknej jesieni smutek i pustka nadchodzi
Za nią mroźnej zimy śniegi, zawieje,
Lecz wiosna wkrótce wszystko odrodzi,
W sercach obudzi na pewno nowe nadzieje.

I tak co roku nowych trosk i radości wciąż przybywa
Czas skronie srebrem ozdobił Ci.
Chociaż dola nie dla wszystkich jednako szczęśliwa
Jedne nabrzmiałe żalem, inne radością mijają życia Twego dni.

Darmo człowiek wciąż tęskni i czeka
Na niespełnione nadzieje i marzenia.
Rok po roku mija czas, biegnie, ucieka
Każdego lata mi żal, pozostają tylko ciche wspomnienia.

autor: **Izabela Kustroń**

Fotorelacja z wycieczki stalowowolskiej struktury PZN – tym razem – zrealizowanej w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.